

Sygn. akt VII K 41/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 05 kwietnia 2016 r.

Sąd Rejonowy w Siedlcach VII Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Magdalena Banasiuk

Protokolant: st. sekr. sąd. Magdalena Wereda

w obecności Prokuratora Dariusza Dragana delegowanego z Prokuratury Rejonowej w Sokołowie Podlaskim do Prokuratury Rejonowej w Siedlcach

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 31.03.2015r., 18.06.2015r., 01.03.2016r. i 05.04.2016r. w S.

sprawy **R. W.** syna Z. i R. z domu G., urodzonego (...) w D.

### **oskarżonego o to, że:**

w okresie od 15 października 2012r. do 13 marca 2013r. w miejscowości P. gm. O. woj. (...) fizycznie i psychicznie znęcał się nad swoją żoną M. W. (1) w ten sposób, iż wszczynał bezpodstawnie awantury, podczas których wyzywał ją słowami wulgarnymi i obelżywymi, wyganiał z domu, poniżał, popychał, szarpał ją za ubranie

tj. o czyn z art. 207 § 1 kk

### ORZEKA:

I. oskarżonego **R. W.** uniewinnia od popełnienia zarzucanego mu czynu;

II. koszty procesu ponosi Skarb Państwa;

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. W. (2) z Indywidualnej Kancelarii Adwokackiej w S. kwotę (...),20 (jeden tysiąc trzydzieści trzy 20/100) złotych w tym kwotę 193,20 (sto dziewięćdziesiąt trzy 20/100) złotych tytułem podatku VAT za obronę oskarżonego sprawowaną z urzędu przez tą adwokat.

Sygn. akt VII K 41/15

## UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego i ujawnionego w toku rozprawy głównej, Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Oskarżony R. W. i pokrzywdzona M. W. (1) od 2007 r. do 28 lutego 2013 r. pozostawali w związku małżeńskim, z którego mają dwóch synów. W okresie od 2010 r. M. W. (1) zaczęła zaniedbywać dom, a od 2012 r. znikająca na kilka dni, nie informując męża gdzie jest i kiedy wróci, zostawiając go z dziećmi. Gdy wracała do domu pomiędzy małżonkami dochodziło do kłótni, awantur, podczas których zarówno oskarżony jak i pokrzywdzona M. W. (1) wyzywali się wzajemnie słowami wulgarnymi. Nie dochodziło w okresie objętym zarzutem między oskarżonym a pokrzywdzoną do użycia siły fizycznej czy wyganiania z domu.

Oskarżony był karany w 2006 r. z art.62 ust.3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, w 2008 r. z art.178a § 1 kk i w 2015 r. z art.158 § 1 kk.

W zakresie zarzucanego oskarżonemu czynu miał on ograniczoną w stopniu znaczną zdolność do rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie następujących dowodów: wyjaśnień oskarżonego (k.172-173, 110v), zeznań świadków: M. R. (k.173v-174, 111v, 12v), M. W. (1) (k.183v-184v, 113, 2), M. S. (k.194v), M. N. (k.174v-175, 111v-112, 11v), E. R. (k.238-241), charakterystyki (k.20), dokumentacji lekarskiej (k.21-33, 77), opinii sądowo-psychiatrycznej (k.47-49 i 52-53), uzupełniającej opinii sądowo-psychiatrycznej (k.81-83), odpisu wyroku I C 969/12 (k.178), danych o karalności (k.91-92, 247-248).

Oskarżony R. W. nie przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu. Nie kwestionował faktu, iż jest po rozwodzie. Wyjaśnił, iż około roku po rozwodzie – do zimy 2014 r. mieszkał z pokrzywdzoną. Zaprzeczył, aby używał w stosunku do pokrzywdzonej siły fizycznej, bądź wyganiał ją z domu. Wskazał, iż pokrzywdzona nie interesowała się domem i dziećmi, zostawiała go z dziećmi jeżdżąc na dyskoteki, z których wracała czasami po kilku dniach, przez co w poniedziałki nie mógł iść do pracy. Ponadto znikwała na cały tydzień bez powodu. Przyznał, iż jak wracała do domu po kilkudniowej nieobecności urządzał awanturę i zdarzało się, że szarpał pokrzywdzoną w obronie własnej, gdy żona do niego z rękoma leciała. Wskazał, iż zarówno on jak i M. W. (1) używali wówczas słów wulgarnych wobec siebie.

Za prawdziwe uznał Sąd wyjaśnienia oskarżonego, w których twierdzi, iż jeśli dochodziło do awantur czy kłótni między żoną, to wzajemnie każda ze stron obrzucała się wulgarnymi i obelżywymi słowami, bowiem fakt ten wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym zeznaniach samej pokrzywdzonej czy jej brata.

M. W. (1) podczas ponownego rozpoznania sprawy zeznała, iż mówiąc w poprzednich zeznaniach, że oskarżony bił ją po twarzy, wykręcał ręce czy popychał, doprecyzowała, iż miało to miejsce w okresie małżeństwa, ale przed okresem zarzutu. Następne pobicia miały natomiast miejsce w maju i czerwcu 2015 r, a więc po okresie zarzutu stawianego oskarżonemu. Podobnie wskazała, iż zamykanie jej w domu miało miejsce przed okresem zarzutu stawianego oskarżonemu. Przyznała, iż zdarzały się jej kilkudniowe nieobecności w domu. Wskazała, iż jak już doszło do awantury, którą inicjował albo oskarżony albo ona, wyzwiska i epitety padały wzajemnie z obu stron.

Zeznania w/w świadka Sąd uznał za wiarygodne, bowiem korespondują one z wyjaśnieniami oskarżonego. Świadek podała sytuacje, które zdarzały się u nich w domu, jednakże miały one miejsce (poza wzajemnymi wyzwiskami) poza okresem objętym zarzutem. Jednocześnie obiektywnie przyznała, iż kłótnie i utarczki słowne były wszczynane przez obie strony.

Za wiarygodne uznał Sąd zeznania M. N. – brata pokrzywdzonej, który przyznał, iż jak dochodziło do awantur, to obie strony używały słów wulgarnych, nawet w obecności dzieci. Wskazał, iż był świadkiem dwukrotnie pobicia pokrzywdzonej przez oskarżonego, jednakże podał, że miały one miejsce w 2011 r., bądź w czerwcu 2012 r. Poza tymi zdarzeniami nie był świadkiem żadnych agresywnych zachowań oskarżonego wobec pokrzywdzonej. Wskazał również, iż nic nie wie o dłuższych nieobecnościach pokrzywdzonej w domu.

Zeznania powyższe Sąd uznał za prawdziwe, aczkolwiek świadek w swoich zeznaniach wskazywał na negatywne zachowania oskarżonego spoza okresu objętego aktem oskarżenia.

M. S. – dzielnicowy zeznał, iż trzy lata przed rozwodem miały miejsca zgłoszenia. Jak wskazał, oskarżony zgłaszał, że żona nienależycie opiekuje się dziećmi. Zgłaszała również coś pokrzywdzona, ale nie pamięta co. Zeznał, iż według niego nic szczególnego w tym domu się nie działo.

W/w zeznania jako konsekwentne, Sąd uznał za prawdziwe.

Uznał za prawdziwe Sąd zeznania M. R. - asystenta rodziny państwa W.. Jak zeznał świadek, oboje rodzice mają ograniczoną władzę rodzicielską. Jak podała, w okresie zarzutu często bywała w domu W.. Oskarżony wiele razy skarżył się jej, że pokrzywdzona wyjeżdża na kilka dni zostawiając go z dziećmi. W związku z takimi informacjami sprawdzała to i była w domu W. kilka dni z rzędu i wówczas pokrzywdzonej nie było w domu. Gdy próbowała skontaktować się z

pokrzywdzoną, M. W. (1) albo nie odbierała telefonu, albo odrzucała połączenie. Wskazała, iż słyszała jak oskarżony telefonicznie krzyczy na żonę, by wracała do domu. Jak wskazała, kilkakrotnie była podczas awantur słownych, które wszczywał zarówno oskarżony jak i pokrzywdzona.

Zeznania w/w świadka, jako zgodne, konsekwentne i wzajemnie się uzupełniające, Sąd uznał za prawdziwe.

Świadek E. R. zeznała, iż oskarżony skarżył się jej, że pokrzywdzona zostawiała dzieci pod pretekstem wyjścia z domu i nie było jej dłuższy czas, bądź prowokowała awantury i wychodziła z domu. Jak podała wówczas widziała ją pod sklepem z innymi mężczyznami. Dwukrotnie była świadkiem awantury, a miały one miejsce po dłuższej nieobecności pokrzywdzonej. Miało to miejsce 6-7 lat wstecz. Jak wskazała inicjatorem awantur były obie strony. Gdy pokrzywdzonej nie było, oskarżony pytał się gdzie była, a pokrzywdzona najczęściej wybuchała agresją i dochodziło do rękoczynów z jej strony. Jak wskazała w okresie objętym zarzutem nie jest w stanie powiedzieć czy miała styczność ze stronami.

Powyższe zeznania jako szczerze i prawdziwe, Sąd uznał za wiarygodne.

Jak wynika z notatki urzędowej w okresie objętym zarzutem policja interweniowała jeden raz, a przyczyną interwencji było nieporozumienie sąsiedzkie zgłoszone przez M. W. (1).

Wywołana opinia sądowo-psychiatryczna i uzupełniająca opinia sądowo-psychiatryczna, po uzupełnieniu dokumentacji medycznej, odnośnie oskarżonego wydana została przez biegłych sądowych posiadających wymaganą w tym zakresie wiedzę i doświadczenia życiowe. Opinie stanowią wiarygodny materiał dowodowy i Sąd w całej rozciągłości je podziela.

Pozostałe zgromadzone w aktach sprawy dokumenty nie budzą wątpliwości i stanowią wiarygodny materiał dowodowy.

Analiza całości materiału dowodowego we wzajemnym powiązaniu prowadzi do wniosku, że nie można przypisać winy oskarżonemu

Przestępstwo znęcania się jest zachowaniem intencjonalnym, o dużej intensywności, polegającym na zadawaniu bólu fizycznego lub powodującym cierpienia psychiczne ofiary, polegające biciu, na szykanowaniu, lżeniu, itp.

Wzajemność znieważania się oskarżonego i pokrzywdzonej wyklucza przypisanie winy R. W..

Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 06 sierpnia 1996 r. (WR 102/96), który to pogląd Sądu Najwyższego, Sąd I instancji podziela „o uznaniu za "znęcanie się" zachowania sprawiającego ból fizyczny lub "dotkliwie cierpienia moralne ofiary" powinna decydować ocena obiektywna, a nie subiektywne odczucie pokrzywdzonej. Pewne jest to, że za "znęcanie się" nie można uznać zachowania się sprawcy, które nie powoduje u ofiary "poważnego bólu fizycznego lub cierpienia moralnego", ani sytuacji, gdy między osobą oskarżoną a pokrzywdzoną dochodzi do wzajemnego "znęcania się".

Kryterium przedmiotowo-podmiotowe zachowania się sprawcy, wyczerpującego znamiona przestępstwa znęcania się, na pewno nie może ograniczać się do systematyczności lub zwartego czasowo i miejscowo zdarzenia, jeśli nie towarzyszy temu intensywność, dotkliwość i poniżanie w eskalacji ponad miarę oraz cel przewidziany w pojedynczych czynnościach naruszających różne dobra chronione prawem (np. nietykalność ciała, godność osobista, mienie).

Przez "znęcanie się" należy rozumieć takie umyślne zachowanie się sprawcy, które polega na intensywnym i dotkliwym naruszeniu nietykalności fizycznej lub zadawaniu cierpień moralnych osobie pokrzywdzonej w celu jej udręczenia, poniżenia lub dokuczenia albo wyrządzenia jej innej przykrości, bez względu na rodzaj pobudek.

Podziela Sąd Rejonowy również pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w wyroku z dnia 23 września 1992 r. (III KRN 122/92), w którym Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, iż „jeżeli wzajemne zachowania na skutek rozkładu pożycia

małżeńskiego polegają na wzajemnym naruszeniu nietykalności i wzajemnym znieważaniu oraz na podejmowaniu czynności, które można określić mianem złośliwego dokuczania - to brak jest podstaw do przypisywania tylko jednej stronie zamiaru znęcania się.”

W przedmiotowej sprawie nie sposób przyjąć, iż oskarżony działał w zamiarze bezpośrednim znęcania się nad pokrzywdzoną przez wywoływanie awantur, bo jeśli wszczywał je, to zazwyczaj z powodu dłuższej niezapowiedzianej nieobecności pokrzywdzonej w domu, zaś w czasie wybuchających awantur oboje jeszcze wtedy małżonkowie używali słów wulgarnych.

Nie zostało udowodnione, by oskarżony w okresie objętym zarzutem fizycznie znęcał się nad pokrzywdzoną popychając ją, szarpiąc za ubranie czy wyganiając z domu bądź ją w domu zamykając, bowiem zaprzeczyła temu sama pokrzywdzona konsekwentnie wskazując, iż zachowana takie miały miejsce bądź przed bądź po okresie objętym aktem oskarżenia.

Mając powyższe na uwadze Sąd Rejonowy uznał, iż oskarżony swoim działaniem nie wyczerpał znamion art. 207 § 1 kk i dlatego uniewinnił go od popełnienia zarzucanego mu czynu, o kosztach rozstrzygając na podstawie art.632 pkt 2 kpk oraz § 14 ust.2 pkt 1 i § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu z dnia 28 września 2002 r. (DZ.U. Nr 163, poz.1348)